Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 400 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 500 Mk.
Zagranicą 1000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 20 Mk.

CENA 20 MK.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce
1-a str. 180 mk., w tekście 180 mk.
Nekrologi 180 mk. zwyczajne 75 mk.

Adres Redakcji i Administracji:
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł.

№ 84 (7123). Środa, dnia 12 kwietnia 1922 r. Rok XXX

Święcone dla żołnierza.

Grono chętnych osób, które urządza

Święcone dla żołnierza Garnizonu

Kaliskiego wracza się do **Społeczeństwa** z prośbą o pomoc w składanin ofiar w naturze i gotówce. Pożądane są wędliny, mąka pszenna, cukier, jajka.

Wobec nader krótkiego czasu na wykonanie ogromnej pracy, uprasza się **oprócz ofiar składanych na ręce pań kwestujących na święcone przesłać ofiary do biura Czerw. Krzyża** w gmachu Starostwa, które od godziny **10 r. do 4 po południu** otwarte będzie, od wielkiego poniedziału do wielk. czwartku włącznie. Zabieramy się do pracy ufając w poparcie Społeczeństwa i przypominamy, że **„kto prędko da e ten dwa razy daje"**.

TELEGRAMY

KONFERENCJA W GENUI

GENUA. Konferencja wyłoni cztery komisje: polityczną, zwaną tu rosyjską, finansową, handlową i transportową. Spodziewana jest ponowna walka czy do tej pierwszej obok wielkich mocarstw, Rosji i Niemiec, mają wejść inne państwa. Anglja jest temu przeciwna.

GENUA. Według pogłosek angielskich, pomieszczonych w „La Stampa", największą niespodzianką konferencji będzie propozycya rosyjska powszechnego rozbrojenia.

GENUA. Wczoraj przybył tu minister Skirmunt. Są również na miejscu ministrowie Narutowicz, Zaleski, Targowski i Pułaski

GENUA. Rano przyjechali do Nerwi pp. Wieniawski i Strassburger z resztą delegacyi polskiej.

O godz. 9 rano minister Skirmunt odbył naradę, trwającą półtorej godziny, z ministrami Beneszem, Bratianu i Ninczyczem. Narada została wznowiona o godz. 5 popoł. O 2 popoł. minister Skirmunt złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych Szancerowi, o godz. zaś 3 popoł. delegacji francuskiej.

KATOWICE. Z Paryża donoszą do dzienników niemieckich, że Lloyd George ma zamiar przeprowadzić w Genui takie same rozbrojenia na lądzie, jaki go dokonano w Ameryce podczas konferencji waszyngtońskiej na morzu. W każdym razie Lloyd George spodziewa się, że uda się zapewnić Europie conajmniej 10-letni pokój

Ostateczna Unifikacja Poznańskiego i Pomorza

POZNAŃ. Przybył z Ostrowia do Poznania prezydent ministrów p. Ponikowski w towarzystwie swego sekretarza osobistego p. Potulickiego w celu wzięcia udziału w uroczystościach z okazji likwidacyi ministerstwa b. dzielnicy pruskiej. Do Ostrowia na spotkanie i powitanie premjera udał się min. b. dzielnicy pruskiej, dr. Wybicki, wiceminister dr. Wachowiak, wojewoda Celichowski, dyr. departamentu Bełza Ostrowski i dr. Osowicki.

Prezydent ministrów zamieszkał na Zamku, przed którym ustawiono wartę honorową. W przejeździe z Ostrowia do Poznania premjer zatrzymał się w dobrach krotoszyńskich ks. Thurn Taxis, o których sekwestr toczy się spór prawny aby na miejscu przekonać się o stanie sprawy. Z Krotoszyna udano się do Baczkowa, aby na miejscu zapoznać się ze stanem gospodarczym tego majątku państwowego. Z Baczkowa udał się premjer do powiatu gostyńskiego, gdzie w przejeździe zwiedził wzorowe majątki rolne Smolice i Pępowo, następnie zaś zwiedził zamek w Rydzynie.

W niedzielę rano uroczystość przyjęcia rozpoczęła się mszą św., odprawioną w kaplicy zamkowej przez ks. Moryszkiewicza. Po nabożeństwie chóry wykonały szereg pieśni religijnych. Po mszy celebrant wypowiedział podniosłe kazanie.

Następnie o godz. 13 odbyło się w sali tronowej właściwe przejęcie władzy przez prezydenta ministrów, któremu towarzyszył przybyły dzisiaj rano do Poznania minister spraw wewnętrznych p. Antoni Kamieński. Podczas Mszy, jak również na uroczystościach przejęcia, byli obecni min. Wybicki, p. Seyda, dr. Wachowiak, kardynał Dalbor z biskupem Łukomskim, gen. Raszewski, gen. Serda, wojewoda Celichowski, wojewoda Breski z przedstawicielami województwa pomorskiego, przedstawiciele wszystkich departamentów ministerstwa, władz cywilnych i wojskowych m. Poznania. Mowy wygłosili: min. Wybicki, premjer Ponikowski, kardynał Dalbor, p. Seyda, gen. Raszewski, rektor uniwersytetu prof. Święcicki, wiceprezydent miasta dr. Kiedacz, i w imieniu urzędników dr. Gantkowski.

Prezydent ministrów wręczył ustępującemu min. i wicemin. b. dzielnicy pruskiej listy z podziękowaniem Naczelnika Państwa, dr. Gantkowski zaś od urzędników — pamiątkowe artystyczne album. Po dokonaniu zdjęć fotograficznych odbył się w ścisłem kole ministrów obiad.

Projektowany galowy obiad pożegnalny został odwołany, wzamian za co ministerstwo b. dzielnicy pruskiej przeznaczyło: na głodnych m. Poznania 1 miljon mk. Wieczorem o godz. 19 premjer przyjął delegację teatru Narodowego i komitetu politechniki. O godz. 20 w sali Tronowej odbył się raut. O godz. 23 prezydent ministrów opuścił Poznań udając się do Warszawy.

Zjazd Związku miast

WARSZAWA 11. Dn. 25—28 maja odbędzie się we Lwowie zjazd doroczny Związku miast. Po raz pierwszy wezmą w nim udział przedstawiciele Wilna i innych miast Litwy Środkowej.

Ustawa Miejska

WARSZAWA. Ministerjum spraw wewnętrznych opracowuje ustawę miejską, która po ferjach świątecznych złożona będzie komisji administracyjnej Sejmu.

Ustawy tej oddawna domagają się miasta, znajdujące się ciągle w stanie tymczasowości i pragnące, by prawodawstwo miejskie zostało wreszcie zunifikowane.

Objęcie Górnego Śląska

KATOWICE. Z najlepszych źródeł otrzymujemy wiadomość, że rozstrzygnięcie w sprawie górnośląskiej zapadnie w tygodniu poświątecznym, i że objęcie władzy na Górnym Śląsku przez Polskę, według wszelkiego prawdopodobieństwa, nastąpi już w początkach maja. Wszelkie pogłoski tendencyjne szerzone przez prasę niemiecką, szczególnie na Górnym Śląsku i twierdzące, że rozstrzygnięcie sprawy górnośląskiej nastąpi dopiero na jesieni, są pozbawione zupełnie podstawy.

Wybuch w składzie broni

KATOWICE. Dowiadujemy się z Gliwic z urzędowego źródła: Dziś władze koalicyjne dowiedziawszy się, że na cmentarzu żydowskim między Gliwicami a Sośnicą przechowywana jest broń niemiecka, wysłały tam jedną kompanię francuską dla dokonania rewizji. W piwnicy pod kaplicą cmentarną znaleziono znaczną ilość bro-

ni, w tem karabiny ręczne maszynowe oraz wielką ilość amunicji. Gdy żołnierze weszli do podkopu, aby wydostać broń, nastąpiła silna eksplozja, wskutek której zginęło 7 pionierów i 4 żołnierzy. Zabity został także francuski urzędnik policyjny oraz grabarz cmentarza. Rannych zostało 10 żołnierzy oraz 3 oficerów. Stwierdzono, że magazyn broni był podminowany i że eksplozja nastąpiła wskutek specjalnego urządzenia, a mianowicie: do drzwi podkopu przywiązany był sznur, który wskutek poruszenia drzwi spowodował wybuch. Cała kaplica rozleciała się w gruzy, a wybuch był tak silny, że części ciał zabitych znaleziono w odległości 100 metrów od kaplicy. Na miejscu eksplozji powstała wyrwa o 10 metrów średnicy i czterech metrach głębokości.

Likwidacja Sejmu Wileńskiego

WILNO. Kancelarja sejmowa w znacznie zmniejszonym składzie, pod dyrekcją p. Landsberga, przekształcona została na biuro likwidacyjne Sejmu. Biuro robi obecnie zestawienia wszystkich uchwał, interpretacyj prac poszczególnych komisyi. Sprawozdania stenograficzne plenarnych posiedzeń będą wydane drukiem. Całość prac Sejmu ukaże się wkrótce w osobnem wydaniu i rozesłana zostanie Sejmowi Warszawskiemu oraz bibljotekom publicznym. Pozatem dzieło ukaże się w handlu księgarskim. Gmach prawdopodobnie przekazany zostanie teatrowi Powszechnemu w Wilnie.

Spadek listów zastawnych ziemskich

WARSZAWA. Na giełdzie ujawniło się silne realizowanie Listów Ziemskich rublowych powojennych, które spadły o 20 mk.

Jednocześnie ofiarowano 4 pół proc. Listy markowe po obniżonym kursie około 61 za 100. Natomiast stare Listy Ziemskie są wciąż poszukiwane i podskoczyły 1500.

Waluty zagraniczne są w dalszym ciągu oferowane i dlatego się obniżyły. Dla akcji usposobienie było przeważnie słabe z powodu braku nabywców. Wyjątek stanowiły akcje żeglugi, które chętnie nabywano.

Upośledzenie miast przy wyborach do Sejmu

WARSZAWA. Uchwalona przez Sejm ustawa wyborcza krzywdzi miasta nie przewidując bowiem okręgów miejskich poza 5 największemi miastami.

Z tego powodu z 611 miast polskich tylko 5 będzie miało w Sejmie swych przedstawicieli.

Powiększony dziennik wyborczy a to wobec zróżniczkowania politycznego ludności miejskiej doprowadzić może do tego, że miasta nie przeprowadzą swych przedstawicieli.

Wobec tego stając w obronie interesów miast zarząd Związku miast zwrócił się do rad miejskich, by żądały od Sejmu poprawienia ordynacji wyborczej i zmniejszenia dzielnika wyborczego.

Z Ministerjum spraw wewnętrznych

WARSZAWA 11. Dyrektor Departamentu prezydjalnego Min. spraw wewnętrzn. dr. Stefan Iszkowski ustąpił z zajmowanego stanowiska na własną prośbę.

Obecnie obowiązki dyrektora Departamentu prezydjalnego w Min. spraw wewn. pełni p. Tadeusz Łada.

Szajka złodziei kolejowych w Warszawie

WARSZAWA. Władze aresztowały sprawców kradzieży kolejowych, które to ostatnio przypisywali napadom bandytów na pociągi. Okazało się, że kolejarze sami symulowali podobne napady. Na czele szajki stał A. Szybulski i nejaki Osipow. W ciągu ostatnich miesięcy złodzieje skradli towary wartości 3 miljonów marek. Zarazem aresztowano także niejakiego Siekierę, który zajmował się przewożeniem skradzionych towarów.

Reszta aresztowanych: Bełchus, Ejnisz zajmowali się informacją złodziei kolejowych, jakimi pociągami są wysyłane towary z Warszawy do Gdańska i dawali stale inicjatywę do okradania tychże.

Kolejka do Ozorkowa

ŁODZ 10. Poświęcenie linji i otwarcie jej ze Zgierza do Ozorkowa nastąpiło wczoraj w ze Zgierza do Ozorkowa nastąpiło wczoraj wśród wilnych, wojskowych, urzędników zaproszonych gości. Ruch jest czasowo otwarty. Na linji Łódź—Ozorków będą kursowały cztery pociągi osobowe w jedną drugą stronę. Z Łodzi do Ozorkowa wysyłane zostaną pociąg o godz. 6.20, 9.20, 12.20, 18.20, wychodzić będą z Ozorkowa odjazd naznaczony o 8.25, 11.15, 14.25 i 10.25.

Nie krakać.

W Polsce wszystko najgorsze, staczamy się w przepaść, giniemy bez ratunku itd. Słyszy się to często, zbyt często, również i pomiędzy rzeszą rzemieślniczą. Gawędy takie odbierają chęć do pracy i, w naszych stosunkach, aą, mojem zdaniem, równie szkodliwe, jak agitacja komunistyczna. Koniecznym jest ostry, asnyi sprawiedliwy sąd o stanie rzeczy, lecz sianie popłochu i odbieranie otuchy jest rzeczą nieuczciwą, godną potępienia.

Najlepszą odpowiedzią (poza wyrzuceniem za drzwi „strachajły" są suche, ścisłe cyfry. One, będąc zestawione sumiennie, obrazują stan rzeczy, pozwalają doskonale zorjentować się w sytuacji tak poszczególnych grup i organizacyj, jak również i całych państw. Jesteśmy dziś w po badaniu takiej dokładnej fotografji stanu Polski. Fotografją tą jest budżet przedstawiony o tatnio w Sejmie przez Ministra Skarbu Michalskiego. Budżet jest to zestawienie wydatków i dochodów, długów i należności, jest to wyjęcie w mowę cyfr stanu gospodarczego Państwa. Budżet taki pozwala zbadać, czy dany „interes" stoi dobrze, czy źle, czy gospodarka prowadzona jest prawidłowo i jakie są w niej błędy i jak je można naprawić. Nie zapominajmy o fakcie, że, w dzisiejszych stosunkach politycznych, zawsze więcej dzie główną uwagę zwraca się na stan ekonomiczny Państwa, na sposób w jaki ono gospodaruje.

Państwo rządzące się źle, powiększające swe wydatki bez jednoczesnego powiększenia dochodów, robiące lek omyślnie długi, nie wyczerpujące swoich źródeł podatkowych i dochodowych—takie Państwo jest lekceważone przez sąsiadów, nie potrafi zdobyć sobie ich zaufania. W wypadku odwrotnym, dobrej gospodarki, znają się zawsze i przyjaciele i kredyt i poparcie, i wzrasta powaga i znaczenie międzynarodowe.

Do chwili obecnej nie wiedzieliśmy właściwie sami jak stoimy, co jesteśmy winni, co winni na co nas stać. Mimo to łatwo było dostrzec, iż polska gospodarka ekonomiczna (bo tylko o tej tu mówimy) ma bardzo poważne braki. Pierwszą oznaką tego było staczanie się w dół marki, lekceważące i pogardliwe nawet traktowanie nas przez sąsiadów, brak zaufania, czyli kredytu, niechęć do wchodzenia z nami w stosunki handlowe. Przyjaźń okazywana nam przez Francję leżała i leży przedewszystkiem w jej własnym interesie, lecz np. Angija, naród kupców, nie chciała słyszeć o stosunkach z Polską.

Budżet przedstawiony przez p. Michalskiego rzuca jasny snop światła na polskie gospodarstwo. I oto widzimy z niego, iż niezbyt nie staczamy się w przepaść, lecz powoli dźwigamy się do góry.

Niedobór roczny jest bardzo znaczny, to prawda, lecz ogromna jego część przeznaczona jest na t. zw. inwestycje, to znaczy na wydatki mające się zwrócić z procentem. A więc na budowę dróg żelaznych, szos, fabryk itd. jednem słowem wydatki koniecznie dla podniesienia stanu gospodarczego Państwa.

Widzimy dalej, iż prawie w każdej dziedzinie dzieje się lepiej. Liczba odłogów zmniejszyła się olbrzymio; w przemyśle postęp, w niektórych jego gałęzi ch bardzo znaczny; widzimy (a to nadzwyczaj ważne) iż wwóz towarów obcych do Polski powiększył się o 34 proc., zaś wywóz naszych produktów za granicę powiększył się o 227 proc. I co główne, iż bardzo wzrósł wywóz towaru gotowego, tj. przerobionego u nas, naszemi rękami. A więc zmniejsza się konieczność zakupu waluty obcej koniecznej do zapłacenia za towar przywozony, zwiększa się zapotrzebowanie na naszą markę, potrzebną zagranicą na zapłacenie naszego, niezbędnego dla niej towaru.

Dalej budżet wykazuje ogromne zmniejszenie się wydatków na wojsko. To znaczy, iż Polska wkroczyła na drogę pokojową i, bez konieczności, wojować nie będzie. A wiemy przecież, że wojna nie sprzyja rozwojowi handlu i przemysłu odwrotnie, rujnuje każdy kraj.

Minister Michalski wszedł na drogę oszczędności i możliwie największego podniesienia dochodów państwowych. Jest to konieczne, aby można było przestać drukować nowe banknoty. Każdy dzień dłużej tego druku obniża wartość banknotów już wypuszczonych. Otóż pod tym względem pomyślnem jest sprawozdanie ze stanu rachunków Polskiej Krajowe Kasy Pożyczkowej na 20 marca r. b. Mówi ono, iż, po raz pierwszy od założenia tej kasy obieg banknotów zmniejszy się z górą o miljard marek, zaś dług Skarbu Państwa w tejże Kasie zmniejszył się o 3 i pół miljarda marek. To jest wiadomość bardzo dobra.

P. Michalski nie kryje konieczności podwyższania podatków, wpływ których właśnie pozwoli wstrzymać druk nowych banknotów. Przytem jest to faktem, iż dziś, własnemu Państwu, płacimy mniejsze podatki, niż dawniej wrogom!

Budżet zawiera cały szereg punktów i dowodów, które wyraźnie mówią, wprawdzie jest jeszcze źle, ale idziemy ku lepszemu. W emy przynajmniej co mamy, co mieć możemy, co robić aby, tę możność osiągnąć. Reszta zależy od nas samych, od mądrej, planowej gospodarki rządu, od pracy, oszczędności i poczucia obywatelskiego nas wszystkich. Niedowiarków, którzy w dalszym ciągu będą krakali nad tem, że Polska leci w przepaść, zapytać można, czemu w takim razie Anglja ostatnio dała Polsce na dobrych warunkach olbrzymią pożyczkę, czemu Francja jest skłonna zrobić to samo. Bankrutom i utracjuszom nikt nie pożyczy, a Anglja raczej nować umie. Jeżeli daje to widać, że interes jest pewny, że biorący pożyczkę budzi zaufanie!

Powtarzam jeszcze raz: Mamy braki i bardzo duże, robimy błędy, często karygodne, lecz powoli dźwigamy się do góry. Jeżeli pole było zachwaszczone, zawalone gruzem, bo nie odrazu pszenica na niem wyrośnie. Wyrwać chwast, odrzucić gruz, wygnać szkodników dorzucających nowe kamienie orać mozolnie bruzdę pod siew. A tego się z polskiem polem w rok, ani dwa nie zrobi.

Kto chce i umie nad losem Polski krakać i odbierać otuchę innym, niech idzie do starych ruin pomiędzy kruk, a my zakaszemy rękawy i w promieniach słońca staniemy do pracy z nadzieją i w arą w dobrą przyszłość.

S. Kwasieborski.

List z Górnego Śląska.

(Od naszego korespondenta).

KATOWICE, 5 kwietnia.

W „Listach" moich kilkakrotnie już poruszałem sprawę założonej dla polskiej części G. Śląska nowej niemieckiej partji politycznej pod nazwą „Katholische Volkspartei". Partja ta, która powstała właściwie z dawniejszej partji centrowej, ma za zadanie skupienia w sobie wszystkich żywiołów niemiecko-katolickich w przyznanej Polsce części G. Śląska. Z tego też powodu Niemcy rozwiązali dotychczasową partję centrowa, jako firmę niezbyt odpowiednią dla pozyskania licznejszego, zastępu zwolenników innych partji. Głównym celem politycznym nowej partji, jak do tego sama się przyznaje, jest obrona niemczyzny i na polskim Górnym Śląsku rzekomo zagrożonych interesów niemieckich, albo raczej, jak się coraz wyraźniej okazuje—dalsza walka z wszystkiem co polskie. W programie swoim twierdzi zarząd partji, że Niemcy bynajmniej nie zamierzała tworzyć irredenty na polskim G. Śląsku i domagają się tylko tego, czego Polacy w niemieckiej części G. Śląska pozostający żądają od Niemców.

W rzeczywistości sprawa całkiem inaczej się przedstawia. Ze „Katholische Volkspartei" dąży celowo do wywołania irredenty niemieckiej, partja ta w ostatnim czasie w sposób nieomal dobitny kilka razy już dowiodła. Okazało się, między innemi, że była wtajemniczona w plan zamachu Kustosa i towarzyszy na polską Naczelną Radę Ludową. Jak wiadomo, „Katholische Volkspartei" propaguje hasło Górny Śląsk dla Górnoślązaków"—podobnie, jak to czyni Kustos w swoim „Głosie Górnego Śląska", z tą tylko różnicą, że przy pomocy tego hasła „Katholische Volkspartei" pragnie w polskiej części G. Śląska uzyskać przewagę wpływów niemieckich.

Na uwagę zasługuje także stanowisko tej partji w sprawie osobnej dzieci dla Województwa śląskiego". W mowie swej wygłoszonej 7 marca r. b. w Mysłowicach, przewodniczący „Katholische Volkspartei" radca szkolny Szczeponik bardzo stanowczo

sprzeciwiał się odłączeniu polskiej części G. Śląska z diecezji wrocławskiej i utworzeniu osobnego biskupstwa z siedzibą naprzykład w Katowicach, mimo, że niezbyt przyjaźnie dla Polaków usposobiony kardynał wrocławski Bertram sam miał oświadczyć, że nie będzie czynił żadnych trudności, jeśli Polacy będą żądali osobnego biskupstwa dla Województwa śląskiego.

Jak tedy wyglądać będzie owa „lojalność“, o jakiej zapewnia Polaków „Katholische Volkspartei“, nie trudno sobie wyobrazić. Na szczęście tutejsze społeczeństwo polskie poznało się na wilkach w owczej skórze i cała prasa polsko-górnośląska piętnuje polityków z „Katholische Volkspartei“ i ich zwolenników, jako otwartych wrogów polskości. Stanowisko prasy polskiej widocznie popsuło Niemcom szyki, bo przewodniczący tej partji powyżej już wymieniony radca szkolny Szczeponik wydał jednoarkuszowe pismo ulotne (4 stronnice w formie gazetowej), które w licznych tysiącach egzemplarzy dołączy do numerów wtorkowych (wczorajszych) niektórych niemieckich pism codziennych. W odezwie swej tłómaczy się z czynionych mu ze strony polskiej zarzutów i w obszernych zarysach opisuje program „Katholische Volkspartei“. Podpadającem jest, że odezwa ta dołączoną była m. in. także do hakatystycznej „Kattowitzer Zeitung“...

Sprawa likwidacji, o którą przed przeszło miesiącem rozbiły się rokowania w Genewie, dotąd nie schodzi z łamów prasy górnośląskiej. Ciekawy artykuł pod tytułem „Strach przed likwidacją“ zamieściła w niedzielnym swym numerze tutejsza „Kattow. Ztg.“. Dowodzi w nim z jednej strony, że Polacy nie uzyskalą prawa likwidacji na G. Śląsku, że p. Calonder sprawę likwidacji rozstrzygnie z pewnością po myśli Niemców z drugiej strony nieomal tym samym przyznaje, że niebezpieczeństwo likwidacji istnieje, pociesza jednak swych ziomków zapewnieniem, że rząd polski stosować będzie prawo likwidacji, łagodniej, że wszyscy Niemcy, którzy mieszkali tutaj przed 1 stycznia 1908 r. odrazu staną się obywatelami Państwa polskiego i dlatego Niemcy ci nie podpadają pod przepisy prawa o likwidacji.

Uwagę rządu polskiego zwócić by należało przy tej sposobności na następującą sprawę. Od niejakiegoś czasu różne niemieckie urzędy kolejowe nie przyjmują przesyłek frachtowych, przeznaczonych dla G. Śląska, zwłaszcza do miejscowości w polskiej części G. Śląska położonych. Odnośne urzędy kolejowe żądają przedłożenia zezwolenia urzędu rzeszy, dla wywożu, traktując G. Śląsk w ten sposób jako zagranicę. Na liczne zażalenia odpowiada obecnie opolska izba handlowa (izby handlowe są instytucjami rządowemi), że wywóz na G. Śląsk jest w dalszym ciągu dozwolony i żaden zakaz w tym kierunku nie istnieje. Piszący tę słowa prosił swych znajomych w Berlinie o przysłanie mu na G. Śląsk różnych rzeczy, które za czasów swego pobytu w Berlinie był tam pozostawił, lecz otrzymał jako odpowiedź, że wywóz na G. Śląsk jest wzbroniony. Kto zatem kłamie?...

ALEKSY PAJAK.

KRONIKA

— Z TOW. HYGJENICZNEGO.

Tanie kąpiele przy ul. Towarowej Nr. 11 będą czynne w tym tygodniu 4 dni—od środy do soboty włącznie.

— NA ŚWIĘCONE DLA ŻOŁNIERZY GARNIZONU KALISKIEGO na ręce pp. Chrzanowskiej i Radwanowej ofiarowali: Syndykat rolniczy—10.000 mk., oddział Banku Kupców—3000 mk., Bank Handlowy—5000 mk., Bank Przemysłowców—3000 mk., Magistrat m. Kalisza 3000 mk., pp. Bolesławowstwo Chrzanowscy 5000 mk., prezydent Koszutski—500 mk.; Spółka akcyjna handlu Ziemiopłodami—3000 mk., spółka: „Gazeta Kaliska“—5000 mk., Tow. Interpol—10000 mk., Młyn Rosena—50 kilogramów mąki, Związek Przemysłowców Kaliskich 10000 mk., Młyn „Aronsohn i Gotfried“—50 kil. mąki, Młyn Reich i Chmielnicki 82 kilo mąki; Młyn „Kleczewski i Hamburger“ 50 kilo mąki. Dalsze ofiary przyjmują Tow. Czerw. Krzyża i Administracja Gazety Kaliskiej.

— BRZYDKA KONKURENCJA.

Skład apteczny p. Massakowskiego, Wrocławska 35, dał ogłoszenie w miejscowych gazetach o zniżonych cenach mydeł toaletowych, na nadchodzące święta. Zaś naprzeciwko konkurencyjny skład Joskowicza, nie zadał sobie trudu dać ogłoszenie, tylko wyciął z gazety, przylepił na szybie, jakby te wszystkie przedmioty znajdowały się u niego. Rzecz ta nie potrzebuje komentarzy.

— Z LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Do kolektury „Gazety Kaliskiej“ nadeszły już bilety 1-ej klasy Loterji Państwowej, których ciągnienie odbędzie się w dn. 16 i 17 maja r. b. Cena biletu do jednej klasy 600 marek, ćwiartki 150 marek.

Wskutek podniesienia ceny losów, zwiększono znacznie wygrane, a mianowicie w klasie 1-ej największa wygrana wynosi 500.000 mk., w 2-iej 600.000 mk., w 3-iej 800.000 mk., w 4-ej 1.000000 mk., w piątej: premja 4 miljony, główna wygrana 2 miljony i 2 wygrane po miljonie marek.—Wszystkich losów w dwóch serjach jest po 100.000, a więc 200000, z których połowa, t. j. 100.000 wygrywa.

1032.

— Z KOMISJI REWINDYKACYJNEJ.

W ostatnich czasach zdarzył się fakt, że rząd niemiecki zwrócił się bezpośrednio do przemysłowca polskiego w Łodzi z żądaniem zwrotu otrzymanej przez niego w swoim czasie zapłaty za zarekwirowaną maszynę, podlegającą rewindykacji na podstawie art. 238 Traktatu Wersalskiego. W piśmie odnośnem rząd niemiecki przedstawia sprawę w ten sposób, jakoby zwrot maszyny był uzależniony od zwrotu wyżej wspomnianej zapłaty.

Komisja Rewindykacyjna zwraca niniejszem uwagę wszystkich zainteresowanych osób, że zwrot przedmiotów wywiezionych jest obowiązkiem Niemiec, wynikającym z przepisów Traktatu Wersalskiego a nie z ugody z osobami poszkodowanemi. Wszelkie zatem pretensje, czy propozycje, z któremi rząd niemiecki zwraca się do osób poszkodowanych, nie mają żadnej wartości prawnej i winny być przez nie bez wszelkiej odpowiedzi, przekazywane do Centralnego Biura Komisji Rewindykacyjnej (Warszawa, Jasna 8), jako do właściwego organu Rządu Polskiego.

— REKLAMACJE GAZET.

Ministerstwo poczt wydało rozporządzenie, dotyczące reklamacji niedoręczonych przez pocztę gazet. Jeśli ktoś gazety nie otrzymuje, ma prawo wysłać o tym doniesienie do administracji gazety bez opłaty pocztowej. Listu z takiem doniesieniem nie wolno zaklejać a na kopercie trzeba wyraźnie napisać: reklamacja gazetowa„. Rozporządzenie to dotyczy głównie Kongresówki, bo w Małopolsce obowiązywało ono jeszcze za czasów austrjackich.

— WALKA Z BANDYTAMI.

Do młynarza pod Wartą w pow. sieradzkim wtargnęli bandyci, którzy zrabowali kilka miljonów marek i zbiegli. Policja urządziła w nocy obławę i na szosie między Lutomierskiem a Zduńską Wolą natrafiła na wóz z podejrzanemi osobami, które zaczęły strzelać do policji. Ta odpowiedziała strzałami. Bandyci z wozu uciekli w las. Następnie wóz z woźnicą Ajzykiem Kachtowskim został zatrzymany w Zduńskiej Woli. Woźnica oświadczył, że wiózł bandytów pod ich terrorem. Nazajutrz znaleziono w celi aresztanckiej pokaleczone zwłoki wiozącego woźnicy.

— STRASZNE MORDERSTWO.

W Sokołowie pod Liskowem, powiatu tureckiego znaleziono cztery trupy: matka, córka i dwóch synów. Ohydnej zbrodni dokonano siekierą. Zabójca nie wykryty. Morderca ukradł 170 tysięcy marek i 20 rubli w złocie.

W nocy z czwartku na piątek, t. j. z 6 na 7 kwietnia r. b. we wsi Sokołowie dokonano ohydnej zbrodni morderstwa na rodzinie Mieczarków.

Ofiarami tej zbrodni padły: matka—wdowa, jej 19-letnia córka—panna i 2-ch synów, z których jeden miał 15 a drugi 13 lat.

Morderstwo popełnione zostało celem dokónania rabunku. Narzędziem zbrodni była siekiera znaleziona przy zamordowanych. Mordercy pomordowali niewinne ofiary w sposób ohydny, odcinając siekierą głowy, które ledwie zdołały się utrzymać z korpusami ciał pomordowanych.

Zaalarmowano wieś i całą okolicę. Przybyła policja z posterunku w Koźminku, prócz stwierdzenia charakteru zbrodni i wysokości zrabowanych sum, które wynoszą 170 tysięcy marek i 20 rubli w złocie, nie mogła na miejscu wykryć zbrodniarzy. Sprowadzony później pies policyjny również nie zwęszył zbrodniarza.

— DRUŻYNY STRZELECKIE.

W roku 1909 powstały we Lwowie, następnie rozszerzone na znaczną część terytorjum obecnej Rzeczypospolitej Drużyny strzeleckie, jako organizacja, która niezależnie od stosunku politycznego do zarysowującej się już wówczas wolny, postawiła sobie za cel przygotowanie sił zbrojnych do walki o Polskę. Pierwszym komendantem organizacji „Drużyn“ był obecny gener. ppor. Norwid-Neugebauer, drugim autor „Terenoznawstwa“ i „Wojska polskiego na wschód 1914—1920“ r. ppułk. H. Bagiński (J. Chłopski) ostatnim obecny gener. ppor. M. Zegota-Januszajtis. Drużyny spełniły ważną rolę, ponieważ z tego środowiska wyszła inicjatywa do założenia harcerstwa, one wpłynęły pośrednio na powstanie w „Sokole“, „drużyn ćwiczebnych“ pod kierunkiem obecnego gener. J. Hallera i oddziaływały na „Związek strzelecki“ w kierunku prowadzenia prac wojskowych o ile możności zdala od ruchów politycznych. W czasie wojny wychowankowie „Drużyn strzeleckich“ wzięli udział w tworzeniu polskiej siły zbrojnej po obu stronach frontu. Liczba zorganizowanych „drużyniaków“ dochodziła w r. 1914 do 12.000 osób. Znaczenie organizacji strzeleckich jest rozumiane na zachodzie. Dowodem tego ruch strzelecki, który po wojnie rozwinął się we Francji, Anglji, Stanach Zjednoczonych, Ameryki północnej, Szwecji, Włoszech, Księstwie Monaco, Szwajcarji, Czecho-Słowacji, Hiszpanji, Portugalji, Belgji, Holandji, Japonji i przedstawiciele związków tych państw wzięli udział w międzynarodowym zjeździe strzeleckim w Paryżu dnia 16 kwietnia 1921 roku, gdzie utworzono Międzyn. Zw. organiz. strzeleckich, którego prezesem został b. przewodniczący „L'union des societes de tir de France“ p. Mrellon. W Finlandji do organizacji wojskowej t. zw. Skydskarze., pozostającego pod naczelnem dowództwem Prezydenta Rzeczypospolitej należy około 100.000 osób na 3 miljony obywateli Państwa. W Polsce liczba objętych ruchem wychowania fizyczno-wojskowego jest minimalna, mimo, iż położenie geograficzne Rzeczypospolitej jest pełne niebezpiecznych raf, o które nasz statek państwowy łatwo rozbić się może i mimo, iż wydatki na cele armji—skutkiem szału oszczędnościowego naszych polityków i prasy redukują się coraz bardziej. —Niefrasobliwość opanowała masy. Cele życiowe zredukowały się do hasła, trafnie uchwyconego przez ś. p. Marcina Ejsmonta: „Mniej pracować, więcej brać, więcej jeść i mieć tani sklep“.

Obecnie w Warszawie z inicjatywy pp. B. Jawnuta St. Sasorskiego, Z. Kukawskiego, St. Samsonowicza i powstał Komitet organizacyjny „Związku Drużyn strzeleckich“, złożył do zatwierdzenia statut i bezpośrednio po otrzymaniu odpowiedzi z Min. Spraw. Wew. przystępuje do pracy. Inicjatorowie „Drużyn wychodzą z tego założenia że „nie mając granic umocnionych przez naturę, umocnić je musimy przez wytwornie silnej spójni wewnętrznej, przez wytworzenie potężnego ustawicznie czujnego pogotowia narodowego, które mocą swą i sprawnością, nakaże sąsiadom szacunek i od wrogich odstręczy ich zamiarów“.

Słusznie piszą inicjatorowie w cytowanej wyżej odezwie, że „do obrony granic Państwa w pierwszym rzędzie powołaną jest armja. Nie może być ona jednak tak liczną, jak tego wymagają rozległe nasze granice. Bronić swej niepodległości wraz z armją musi Naród cały. Musi być więc do tego odpowiednio przygotowany“. Do istniejących już organizacji fizyczno i wojskowo wychowawczych jak „Sokół“ i „Związek strzelecki“, „Drużyny Strzeleckie“ nie chcą się odnosić nieprzyjaźnie, uważając, że „interes państwa wymaga, aby całe społeczeństwo weszło w ramy organizacji wojskowo-wychowawczych“ i że celem „Drużyn“ jest dotrzeć tam, gdzie dla różnych względów istniejące już organizacje dojść nie mogły lub nie potrafiły“. Podtrzymując myśl inicjatorów „Drużyn“ wraz z nimi wołamy: „Niechaj powstaną te szkoły rycerskie, co tężyzną ducha i ciała wyrobią, wiedzę wojskową w Narodzie rozszerzą, cnoty obywatelskie potężnie rozniecą, świadomość interesów państwowych rozbudzą, karność narodową głęboko zaszczepią, ducha organizacyjnego skrzepią i umocnią“.

(—) J.

OFIARY:

Na Święcone dla Żołnierza złożyli w biurze Zarządu Cz. K. następujące ofiary:

PP. prezes Chrzanowscy i S. Chrzanowscy z Jastrzębnik 2 korce pszenicy; Organizacja Narodowych Kobiet 10000 mk., p. Wojciech Wyganowski ze Złotnik Wielkich i Zbierska—Petryk 2 korce pszenicy, p. Kubasiak 2 butelki wina owocowego. Serdecznie dziękując za prędką pomoc o dalsze składanie ofiar na ten cel uprasza grono osób, zajmujące się urządzeniem święconego.

Jako przegrany zakład z T. K. bezimiennie złożono mk. 1000 na Czerwony Krzyż.

Kaliska Grupa Obozów Intern. w Kaliszu.

1. Obóz № 10 ogłasza, że ma do sprzedania względnie wymiany na słomę mierzwę. Oferty zakryte należy składać pod wyżej wymienionym adresem. Otwarcie ofert nastąpi w środę, t. j. dn. 12 kwietnia 1922 roku.
2. Obóz № 10 chce zakupić wapna, drzewa, i słomy, oferty złożyć do środy t. j. 12 IV. 22 r. Na oferty nieprzyjęte nie odpowiada się. 1049

Starostwo Kaliskie niniejszym ogłasza, że dnia 19 kwietnia 1922 r., t. j. w środę o godzinie 12 w południe, w biurze Starostwa, pokój № 54, odbędzie się licytacja na sprzedaż 12 sztuk drzew dzikich i owocowych na pniu, znajdujących się na posesji Starostwa. Licytacja odbędzie się przez podanie zapieczętowanych deklaracyj, od sumy szacunkowej za wszystkie drzewa 49677 marek in plus. Bliższe wiadomości o sprzedaży udzielane są w Urzędzie Starostwa pokój № 62.

Kalisz, dnia 10 kwietnia 1922 r. 1052

AGRONOM

młody, inteligentny Wielkopolanin, z gimnazjal. wykształceniem i 6 letnią praktyką w intensywnych majątkach Wielkopolski, posiadający bardzo poważne rekomendacje, poszukuje z powodu zwolnienia z wojska zarząd samodzielnej posady urzędnika gosp. lub pod ogólną dyspozycję. Łaskawe oferty z podaniem warunków uprasza się skierować do redakcji „Gazety Kaliskiej" pod „Agronom". 1028

Poszukuje się

na stanowiska etatowe i kontraktowe przy Kierownictwie Rejonu Inżynierji i Saperów w Poznaniu i Kaliszu:

architektów, mierników,
starszych i młodszych techników budowlanych,
dozorców budowlanych.

Pobory etatowe do klasy VII włącznie, według pragmatyki dla urzędników państwowych, kontraktowe według umowy.

Zgłoszenia piśmienne z dołączeniem życiorysu i uwierzytelnionych odpisów świadectw skierować do

Szefostwa Inżynierji i Saperów O. K. VII. Poznań, ulica Babińskiego № 2.

1051

SKLEP

galanteryjno - manufakturowy w dobrym punkcie jest do sprzedania, ewentualnie z mieszkaniem. Oferty składać pod numerem 1000. 1019

Leśnik

młody, żonaty, energiczny z 13 letnią praktyką w poważnych majątkach na Podolu, dobre świadectwa poszukuje posady zaraz, ewentualnie może przyjąć posadę pisarza, magazyniera, kasjera i t. p. Łaskawe oferty upraszam nadsyłać do dom. Opatówek Gustaw Grabowski 1001

Gospodarstwo

50 mórg ziemia dobra, w tem 4 morgi łąki z torfem budynki masywne pod papą w bardzo dobrym stanie. 2 konie, 5 sztuk bydła, 3 świnie, drób i t. d. martwy inwentarz kompletny cena 6 milj.

Oprócz tego mam wielką ilość gospodarstw na sprzedaż każdej wielkości.

O Schmidt, POZNAŃ, ulica Jasna 5.

Redaktor A. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spółz ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1